CW

Czwartek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 71 | Warszawa, 4 września 1947 r. | Rok III

Echa batalii w Pradze

Skład przeciw Szwecji ustalony

16 piłkarzy jedzie na Północ

Wobec rezygnacji ppłk. Reymana, Zarząd PZPN postanowił do czasu ostatecznego załatwienia sprawy tej powołać „Komisję Trzech" w skład której wchodzą inż. Przeworski, pp. Bergtal i Cz. Krug.

Komisja postanowiła na mecz ze Szwecją i przeciw Finlandii wystawić skład identyczny jak przeciw Czechosłowacji, z tym że ekspedycja uzupełniona zostanie o prawoskrzydłowego Jaźnickiego.

Tak więc do Sztokholmu i Helsinek wyjadą:

Janik, Szczepaniak, Flanek, Piec II, Parpan, Gajdzik, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański.

Jako rezerwowi jadą: bramkarz Jurowicz, obrońca Włodarczyk, pomocnik Kaźmierczak, napastnicy Kulawik i Jaźnicki.

ISTNIEJE stara zasada piłkarska: nie należy zmieniać zwycięskiej drużyny!

Zasady tej trzymała się „Komisja Trzech" i do Skandynawii wysyła całą ekipę praską, uzupełnioną o Jaźnickiego.

Zwolna... zawoła Czytelnik — przecież w Pradze nie wygraliśmy!

Zastrzeżenie słuszne, jednak istnieją czasami przegrane, które wolno klasyfikować, jako sukces. Nie mamy naturalnie zamiaru gloryfikować słynnych „honorowych zwycięstw", aczkolwiek i takie rzeczywiście istnieją.

Gdy chodzi o Pragę, to wynik 6:3 jest bezsprzecznie korzystny. Korzystniejszy, niż nie tylko 4:1, na które pisaliśmy się z góry, ale i 5:1, które przepowiadał sędzia mjr. Sznajder, nie odbiegając tym bynajmniej od opinii wielu ludzi, którzy *znają się na piłce nożnej i na naszych możliwościach.*

Wszystko pięknie, ale czy wynik praski mamy oceniać jako sukces? Czesi twierdzą, że był on dla nich niespodzianką. Kapitan sportowy Czeskiej Asocjacji liczył po cichu nawet na... 10:0! Nie była to zarozumiałość, ale kalkulacja, oparta na raportach różnych zespołów czeskosłowackich, które miały okazję zetknąć się z piłkarstwem polskim.

Czesi byli zaskoczeni nie tylko wynikiem, gdyż ostatecznie ten mógł ich również zadowolić, ale postawą piłkarzy polskich. Gniewało ich coprawda, że z 4:1 nie zrobiło się 5, 6, czy 7:1, ale ostatecznie przebolell.

Co się tyczy tej właśnie „postawy", to cieszy nas ona najbardziej. Drużyna grała ambitnie i z zębem. Tak jak chcielibyśmy ją widzieć w każdej walce. To, że nie sprostali reprezentacji Czechosłowacji, nie ma nic do rzeczy. Nie sprostali, gdyż umiejętności naszych przyjaciół zachodnich są wyższe. Nie zawsze wszystko da się nadrobić ambicją. Mogło się więc zdarzyć, że i cała ambicja nie wiele by dopomogła.

Jaki więc jednak powód do zadowolenia?

Powiedzieliśmy już, że z racji zapału, ambicji i ofiarności, których to walorów nie mogliśmy się doszukać z początkiem sezonu, mimo że właśnie przed rokiem doprowadziły do poważniejszych sukcesów. Poza tym cieszy nas, że... o ile nie mylą znaki na niebie i ziemi, zwolna zaczyna się stabilizować już jakiś trzon.

O ile dawniej po każdym meczu palce jednej ręki wystarczały aż nadto, by wyliczyć zawodników, których można zatrzymać na przyszłość, to obecnie, jak wynika ze zgodnych relacji, wymiany domagałyby się jedynie skrzydła. Nie znaczy to naturalnie, by wszystkie inne pozycje obsadzone były idealnie. Faktem jednak jest, że wszyscy inni ewentualni zastępcy wcale nie są lepsi, toteż nie ma powodu do kontredansów, które w rezultacie rozbiłyby znów zespół, jako tako znający się i zgrany.

W tym momencie spotkamy się napewno z gorącym protestem wielu miłych naszych Czytelników, którzy byli uprzejmi przed meczem z Czechosłowacją podzielić się z nami swymi zapatrywaniami i propozycjami ustalenia składu. Będą oni zapewne nadal uważali, że każdy z ich pupilów wywiązałby się lepiej, niż inny. Polska jest długa i szeroka. Wiele w niej miast, wiele głów i pomysłów. Najtrudniejsza rzecz w tym, by w pewnych momentach sprowadzić je do wspólnego mianownika. Że przy tego rodzaju operacji następują

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.)

„Karpatczycy" walczą o puchar

DRUŻYNA piłkarska Karpatczyków („Carpathians") weźmie ostatecznie udział w trzech rozgrywkach pucharowych, a mianowicie w pucharze amatorskim Anglii, w pucharze okręgowym oraz w pucharze wojskowym. Do pucharu amatorskiego zgłosiło się blisko 1.000 drużyn.

Program najbliższych meczów Carpathians przedstawia się następująco: 6 września mecz towarzyski z Gravesend Northfleet FC (zawodowa drużyna ligi południowej) w Northfleet, 13 września mecz o puchar amat. Anglii pierwsza runda z Slough Centra FC w Slough, 20 września mecz towarzyski z Bath City FC (drużyna zawodowa ligi południowej) w Bath, 27 września — druga runda pucharu amat. Anglii — o ile wygrają mecz 13. 9. przypuszczalnie z Chesham United FC w Chesham.

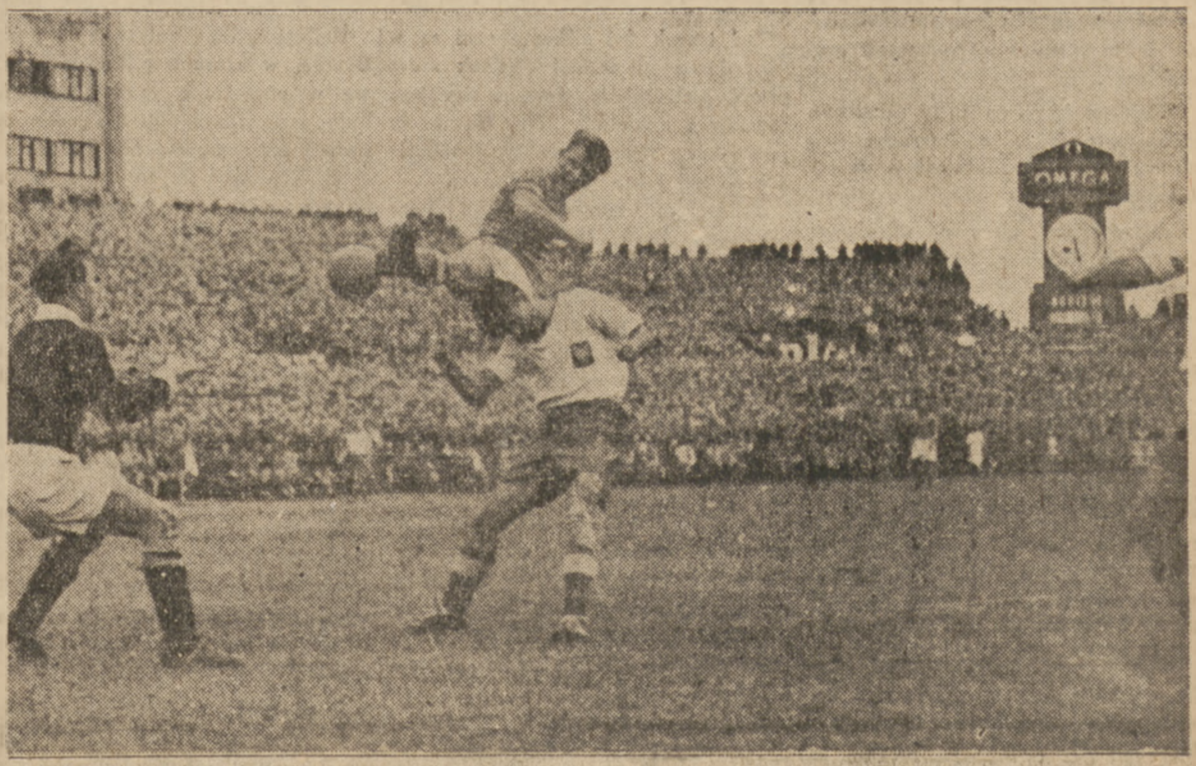
SZKOCKI REKORD KORDASA

JERZY Kordas, który studiuje na uniwersytecie w Nottingham, ustanowił na zawodach lekkoatletycznych, nowy rekord szkocki w rzucie młotem 52,64 m.

★

MISTRZOSTWO tenisowe północnej Szkocji na turnieju w Nairn zdobył Czyński, bijąc w finale Clarka 6:4, 5:7, 8:6.

Fragment zażartej walki pod naszą bramką



O zaciętości niedzielnego spotkania Polska — Czechosłowacja świadczy powyższy fragment meczu. Prawy łącznik Czechów — Koubala szarżuje w szaleńczym wyskoku Flanka. Na piłkę czatuje rewelacja meczu Janik, a z prawej strony nadbiega Szczepaniak.

Czesko-polski eksport—import

W czasie bankietu ze strony Polski przemawiał również attache prasowy p. Sadziewicz. Rozpoczął on w bardzo poważnym tonie od podkreślenia znaczenia zawartej niedawno umowy handlowej polsko - czeskosłowackiej i stwierdził: „...tak więc nic nie stoi właściwie na przeszkodzie, by Polska eksportowała do Czechosłowacji Janika i importowała od Was Bicana...".

Dowcipna ta uwaga wywołała naturalnie salwę śmiechu.

3 mecze Szwajcarów w Polsce

KIEDY w r. ub. kierownictwo ekspedycji robotniczej reprezentacji piłkarskiej Warszawy na święcie sportowym „Satusa" w Bazylei nawiązało kontakt z robotn. klubem sport. „Basel" i zaproponowało mu przyjazd do Polski, sympatyczni Szwajcarzy zgodzili się bez namysłu. Obecnie przyjazd ASC „Basel" dochodzi do skutku. W sobotę 6 bm. Szwajcarzy grają w Warszawie, 10 bm. w Łodzi i 14 bm. w Katowicach. We wszystkich trzech spotkaniach przeciwnikiem ASC Basel będą robotnicze reprezentacje miast wzgl. okręgów.

Basel jest jednym z najstarszych klubów robotniczych Szwajcarii i jednocześnie współzałożycielem Szwajc. Zw. Sport. Gimn. (SATUS); Satus jest odpowiednikiem polskiego ZRSS. Klub ten posiada bardzo bogatą tradycję sportową — corocznie zajmuje w północnym okręgu piłkarskim jedno z pierwszych miejsc. W r. 1945/46 jest mistrzem robotniczym Szwajcarii. Zawodnicy ASC Basel niejednokrotnie reprezentowali barwy Szwajcarii. Jeżeli chodzi o poziom, to reprezentuje on dobry zachodnio-europejski. Ostatnio Basel rozegrał szereg spotkań we Francji i Belgii, osiągając wszędzie dobre wyniki.

Najlepszymi zawodnikami ASC Basel są obecnie — dawni reprezentanci kraju, tj. Götz w bramce, Meyer na prawej pomocy oraz Sutter na środku pomocy. Zespół szwajcarski, który zjeżdża do Polski — to już starzy zawodnicy — średnio w wieku ok. lat 30.

ASC Basel grać będzie w następującym składzie:

Götz (bramka), Erdin i Sutter A. (obrona), Meyer, Sutter M. i Ehret (pomoc), Künding, Schäublin R., Weber, Leuthard i Schäubling W. (atak). Piłkarze ci reprezentują nast. zawody: 5 robotników fabr. 1 murarz, 1 fryzjer, 1 tramwajarz, 1 pracownik wodociągów i 2 urzędników.

Szwajcarzy przybędą do Warszawy własnym autokarem w piątek rano i zatrzymają się w hotelu „Terminus".

Mecz ASC Basel — Repr. Rob. Warszawy rozegrany zostanie na Stadionie W. P. w sobotę o godz. 17,00. Jako przedmecz odbędzie się spotkanie juniorów.

Skład Warszawy, zestawiony po krótkich przygotowaniach i meczu treningowym ustalony został jak następuje:

bramka — Wojciechowski (Skra), obrona — Rylski (Marymont) i Kociołek (Skra), pomoc — Stankiewicz (Mar.), Ciborowski (Mok.) i Półkoszek, (Okęcie), atak — Olszewski (Mar.), Ziółkowski (Mok.), Borowiecki (Mar.), Dyjas i Misiak (Elektr.). W rezerwie pozostają: Żuchowski (Mar.), Narożniak (Mok.) i Szczyciński (Skra) i Walasek (Mok.). (a).

Polska drużyna reprezentacyjna na boisku w Pradze



Moment przed rozpoczęciem meczu Polska — Czechosłowacja. Na zdjęciu stoją od lewej: Szczepaniak, Parpan, Piec II, Hogendorf, Flanek, Spodzieja i Barański. Klęczą: Janik, Gracz, Cieślik i Gajdzik.

Legia na drugim miejscu

po zwycięstwie 6:1 w Trenczynie

WYCIECZKA Legii do Słowacji, gdzie uczestniczyła w turnieju partyzantów, uwieńczona została pełnym sukcesem. W ostatnim spotkaniu drużyna warszawska pokonała we wtorek w Trenczynie KS Nehero 6:1 (2:0). Drużyna słowacka wzmocniona została o graczy ligowych z Bratislawy. Mimo to jednak warszawianie odnieśli zdecydowane zwycięstwo i dzięki temu zajęli w ogólnej klasyfikacji drugie miejsce za jugosłowiańskim zespołem Borovy, który miał w szeregach swych zawodników Partyzanta Rupnika i Czajkowskiego oraz trzech graczy Internationalu.

Z Nehero grała Legia bez Skromnego, Serafina i Mordarskiego, którzy padli ofiarą kontuzji.

Z wycieczki do Słowacji zawodnicy nasi są bardzo zadowoleni. Przyjęcie było pierwszorzędne i bardzo serdeczne. Gorzej natomiast miała się sprawa z sędziami, którzy w niemożliwy sposób forytowali własne drużyny, tak, że obiektywna publiczność parokrotnie przeciw temu demonstrowała.

Z okazji święta narodowego Słowacji odbył się w Batovanach wielki bankiet, w którym wzięła udział również drużyna polska. Na bankiecie obecny był gen. Svoboda, Minister Obrony Nar. CSR. Interesował on się bardzo żywo gośćmi z Polski i opowiadał, że znalazłszy się pierwszy raz po wojnie w Warszawie, nie wstydził się łez, jakie popłynęły mu z oczu na widok barbarzyńsko zniszczonej stolicy.

Liga angielska

LONDYN (obsł. wł.). Na czele tabeli pierwszej Ligi Angielskiej utrzymuje się dotychczas Arsenal, który nie przegrał ani jednego spotkania. Niespodziewanie słabą formę wykazuje zeszłoroczny zdobywca pucharu Charlton.

Ostatnie wyniki: Arsenal — Sheffield 2:1, Manchester — Charlton 6:2, Burnley — Bolton Wanderers 2:0, Chelsea — Derby 1:0, Blackpool — Everton 2:1, Wolverhampton — Blackburn 5:1, Liverpool — Stoke 2:0, Porthmouth — Huddersfield 2:0.

★

Polscy piłkarze zawodowcami!

DWAJ polscy piłkarze przeszli na profesjonalizm, przyczym Lesz wstąpił do St. Mirren, a Kapler do Celtic — oba znane kluby pierwszej ligi szkockiej.

16 piłkarzy jedzie na Północ

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

cięcia, które nie każdemu wydają się racjonalne, na to nie ma rady.

Nie upłynęły jeszcze 24 godziny od meczu z Czechosłowacją, a już otrzymaliśmy list, dla odmiany z Łodzi, ze skargą na kierownika ekspedycji praskiej, że w wywiadzie udzielonym przez radio wyraził się podobno ujemnie o grze Hogendorfa.

Nie słyszeliśmy tej enuncjacji, nie ma to jednak znaczenia Kierownik ekspedycji powiedział to, co widział i o czym był święcie przekonany, a że opinia ujemna spotkała akurat Hogendorfa, więc większość Łodzi czuje się osobiście dotknięta, tak jak Radom miał pretensję, że pozwoliliśmy sobie skrytykować kiedyś Czachora.

MNIEJ HISTERII

Są to biadania histeryczne i.. dziecięce. Nikt poważny nie krytykuje zawodnika dlatego, że pochodzi z tego, czy innego miasta, że wywodzi się z takiego lub innego środowiska, lecz dlatego, że tak uważa. Może się mylić, ale nie jest powiedziane, że ten, który twierdzi odwrotnie, ma na sto procent racji. Dlatego też wszystkie te biodolenia i narzekania, że postponuje się jeden okręg czy też jednych graczy są śmieszne (tyczy się to również malkontentów warszawskich).

Ludzie, stojący na czele piłkarstwa polskiego, mają jeden interes, a mianowicie ten: by doprowadzić je do jak najlepszego stanu!

Odskoczyliśmy nieco od właściwego tematu, ale uważamy, że należy pewne sprawy jasno powiedzieć. Sport polski liczy sobie już dobrych kilka dziesiątek lat. Najwyższa już pora, by wytworzyła się u nas pewna kultura sportowa i zrozumienie zasadniczych zagadnień. Podchodzenie do nich ustawicznie z perspektywy mentalności pikutowskiej, jest ubliżające. Ubliżające przede wszystkim dla samych autorów, a poza tym dla całego naszego sportu, który stać już chyba po tylu latach na szersze perspektywy. Ale wróćmy do piłki nożnej i czekających nas meczów.

Występ praski uspokoił nas, gdy chodzi o morale drużyny. Było ono doskonałe, jak stwierdzają wszyscy tam obecni Spodziewamy się, że będzie ono równie dobre w Sztokholmie. Czy fakt ten wystarczy, by zapewnić nam honorowy wynik?

KILKA NIEWIADOMYCH

Wynik zależny jest częstokroć od tak różnych współczynników, że stawianie horoskopów trudne jest nawet dla ludzi, mających w tym wprawę. Biorąc rzecz ściśle obiektywnie, nie należy w Sztokholmie oczekiwać większych cudów, niż w Pradze. Szwedzka piłka nożna jest dzisiaj conajmniej tak dobra, jak czechosłowacka. Jeśli mamy oprzeć się na teoretycznych porównaniach, to wystarczy wskazać na Danię. Piłkarze CSR uzyskali w Kopenhadze remis, podczas gdy Szwedzi z łatwością wygrali i sukces swój powtórzyli jeszcze pewniej w Sztokholmie.

Nie znamy w tej chwili składu Szwedów. Oparty będzie zapewne na kompozycji Nörrkopping — AIK plus dalsze prowincjonalne dodatki. Znaczy to, że natkniemy się na przeciwnika technicznie niegorszego niż Czechosłowacy, przewyższającego go natomiast szybkością i sposobem gry ciałem. Poza tym należy się liczyć, że Szwedzi grają inaczej, niż Czesi. Będzie więc sporo długich piłek, ustawiczne zmiany miejsc i kombinacja w swoistym stylu angielsko-węgierskim. Gdybyśmy mieli graczy rosłych, barczystych mogliby oni biegiem i walką na ciało wiele zdziałać. Tego rodzaju gra nie wchodzi jednak w rachubę, gdy chodzi o naszą drużynę. Będzie ona musiała trzymać piłkę przy ziemi, gdyż w pojedynkach główkowych nie da rady.

EWENTUALNA ZMIANA

Piłkarze nasi stoją więc przed bardzo trudnym zadaniem. Fakt, że wywiązali się lepiej, niż oczekiwano w Pradze, wzmocni ich samopoczucie i pewność. I to było również jedną z przyczyn, dla której zdecydowano się na wysłanie zespołu „praskiego". Tym razem obejdzie się zapewne bez gorączki premierowej, która kosztowała zawodników sporo nerwów i poważnie obciążyła psychicznie

Komisja Trzech poszła tak daleko, że zrezygnowała nawet ze zamiany skrzydłowych, aczkolwiek nie tylko Hogendorf (niestety tak było rzeczywiście drodzy przyjaciele z Łodzi), ale i Bu-rański nie odpowiedzieli zadaniu. Zdecydowano się na wszelki wypadek zabrać i Jaźnickiego. Szczerze mówiąc, „Polonista" nas osobiście w Krakowie wcale nie przekonał (czekamy na listy z Warszawy i okolicy) Panuje nad piłką prawą i lewą nogą, ale jest w manewrze zbyt powolny, toteż o ile wystąpi przeciw Szwedom, będzie musiał zmienić swą manierę gry.

Na tematy te i podobne pomówimy jednak w przyszłym tygodniu, gdy znajdziemy się bezpośrednio przed meczem

T. M.

W cieniu praskiego stadionu

Odgłosy walki i przeżyć

Od trzech dni piłkarze nasi są w domu. Niemniej jednak mecz praski jest wciąż jeszcze tematem rozmów i dociekań. Dziś sytuacja jest jasna. Wiemy kto grał dobrze, kto słabiej i kto jeszcze gorzej.

Bohaterem spotkania był bezprzecznie Janik. Dokonywał on cudów i gdyby nie on, kto wie w jakim stopniu podwyższyłby się wyn'k na... naszą niekorzyść.

Najlepszym graczem w polu był Parpan. Jest to opinia zarówno Polaków jak i fachowców czeskich.

Obrońcy naogół zdali egzamin. Flanek miał wprawdzie kilka kiksów prawą nogą, jednak interwencje jego były zdecydowane i energiczne. W 65-ej min zastąpił go z powodu kontuzji Włodarczyk Był on naturalnie na niższym poziomie, niż bardziej rutynowani koledzy, jednak po kilku minutach na „dzika" dobrze się włączył.

Szczepaniak grał dobrze i pewnie. Na artystyczne „uliczki" czeskie był bezbronny.

Najlepszą linią polską była pomoc. Chwile, w których piłka znajdowała się w posiadaniu polskiej pomocy były momentami ulgi dla całej drużyny i przyjemności dla kolonii polskiej Błędem było to, że w wypadku gdy atak czeski dostawał piłkę pomoc rwała z kopyta do tyłu Było to jednak do pewnego stopnia konieczne z chwilą, gdy okazało się, że próby pozbawienia napastników czeskich piłki są zgóry skazane na niepowodzenie. Gdy Czesi zbliżali się do bramki polskiej czekało na nich tam pięciu Polaków walczących zażarcie jak lwy, by nie dopuścić do groźnego strzału.

W ataku skrzydła były bezwzględnie słabe Trójka dobra, niestety Spodzieja i Gracz spudłowali parokrotnie w sytuacjach, które na własnym klubowym boisku napewno by wyzyskali.

NASTRÓJ w drużynie polskiej przed meczem był bardzo nerwowy. Rano, a w szczególności po obiedzie w niedzielę panowała w hotelu zupełna cisza. Zawodnicy położyli się i poprzykrywali głowy kołdrami, nikt nie miał ochoty mówić, ani żartować.

Min. Jan Masaryk, który z zainteresowaniem śledził zawody, zapytał w pewnym momencie kierownika polskiej ekspedycji Bergtala, w jakim wieku są polscy piłkarze. Gdy otrzymał odpowiedź, pokiwał głową doprawdy młodzi grają nadzwyczaj ambitnie i ofiarnie". W dalszym ciągu rozmowy, gdy p. Bergtal podkreślił nad wyraz serdeczne przyjęcie, jakie spotkało Polaków w Czechosłowacji, min. Masaryk stwierdził, że tak powinno być, gdyż piłkarze są najlepszymi ambasadorami swoich krajów

Po meczu Ambasador Wierbłowski polecił wyrazić kierownictwu ekspedycji i graczom podziękowanie i uznanie za postawę i ambicję.

Przyjęcie ze strony czechosłowackiej było więcej, niż serdeczne. Gospodarze nie mogli przeboleć tego, że ekspedycja polska przyjechała na tak krótki czas. Mieli oni przygotowany czterodniowy program przyjęcia.

Już na granicy powitała ekspedycję polską delegacja sportowa z Mor. Ostrawy wśród której znalazły się dwie urocze panie. Gdy nowicjusze po przekroczeniu granicy otrzymali tradycyjny ostry chrzest sportowy na pocieszenie otrzymali buziaka, to też niejeden ze starych repów żałował, że nie jest początkującym w karierze reprezentacyjnej młodzikiem.

W Pradze znalazł się na dworcu prezes Asocjacji p. Valousek, który jest równocześnie prezydentem Slavii Spartę reprezentował jej prezes ppłk Tessar, równocześnie skarbnik Związku Był dalej kapitan sportowy Pichler i sekretarz generalny Gürtler. Z ramienia Ambasady zjawił się zastępca attache prasowego p. Błyskowski, który towarzyszył przez cały czas naszej drużynie, opiekując się nią bardzo pieczołowicie.

Po obiedzie zawodnicy odwiedzili stadion Sparty poczym udali się na przyjęcie do Ambasady, gdzie przemówił Ambasador Wierbłowski wskazując na wartość imprez sportowych, jako czynnika zbliżającego bratnie narody.

Bankiet odbył się w salach „Reprezentacyjnego Domu" przy Prikopach I w tym wypadku Polacy odczuli serdeczną gościnność swych uprzejmych gospodarzy.

Warta gromi HCP 13:3

Janowczyk remisuje z Szymańskim

POZNAŃ. (Tel. wł.) — Sezon bokserski w Poznaniu został zainaugurowany spotkaniem o drużynowe mistrzostwo okręgu między dwoma pretendentami do tytułu mistrzowskiego, Warta i H. C. P.

Mecz stał na zadawalającym poziomie i zakończył się wysokim zwycięstwem Warciarzy w stosunku 13:3.

W muszej Malak (W) po wyrównanej walce zremisował z Frąckowiakiem (H. C. P.).

W koguciej walka między młodym Szymańskim (W) a starym rutyniarzem Janowczykiem zakończyła się również wynikiem remisowym.

W piórkowej Dominiak (W) zwyciężył nieznacznie na punkty Stefańskiego (H. C. P.). Przeciwko werdyktowi sędziowskiemu kierownictwo H. C. P. wniosło protest, który po powtórnym zbadaniu kart punktowych uwzględniono, uznając walkę jako nierozstrzygniętą.

W lekkiej, po kilku soczystych ciosach w serce, Vogt (W) znokautował w I r. Stasińskiego (H. C. P.).

W półśredniej, po trzech rundach wyraźnej przewagi, Adamski (W) wypunktował wysoko Wilczyka (H. C. P.).

W średniej Sobczak (W) pokonał wyraźnie na punkty Borowicza (HCP).

W półciężkiej Dankowski (W) odniósł pewne zwycięstwo punktowe nad Springerem.

W ciężkiej Szymura (W) zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

W walkach nadprogramowych w wadze papierowej Dominiak II (W) uległ na punkty Pierwadzikowi (HCP), a w półśredniej Matuszak (W) nierozstrzygnął walki z Kaczmarkiem (HCP).

W ringu sędziował Zbierski, na punkty Wróż, Tilgner i Kołodziejczak.

Widzów około 3.000.

Grochów jedzie do Radomia

Jak twierdzi kierownictwo Grochowa — drużyna pięściarska, która w niedzielę spotka się z Radomiakiem o drużynowe mistrzostwo Warszawy, startuje w starym składzie: Patora, Szadkowski, Sobkowiak, Komuda, Tomczyński, Majewski, Kolczyński i Archacki.

Pięściarze Grochowa znajdują się w tej chwili na obozie treningowym w Otwocku, gdzie również udał się Kolczyński. Obóz ma trwać do soboty.

KS Grochów przypuszczalnie zmieni nazwę i oficjalne miano tego klubu będzie brzmiało „MKS Grochów".

Sekretariat ZKS „Budowlanych" został przeniesiony do nowego lokalu przy ul Mokotowskiej 61, II p.

Drzazgi śląskie

★ Duże zainteresowanie na Śląsku wywołał protest Sarmacji Będzin, przeciwko udziałowi w drużynie Ruchu Chorzów w rozgrywkach międzyokręgowych jakoby nieuprawnionego gracza Olszy Gdyby protest ten został uwzględniony to mistrzem grupy w miejsce Ruchu, zostałby Piast Gliwice. Uznanie tego protestu zrobiłoby wielką krzywdę chorzowskiemu Ruchowi, którego nawet rezerwa jest obecnie dużo lepsza od w beznadziejnie słabej formie znajdującego się Piasta.

★ PTC Hungaria Budapeszt otrzymała ostatecznie zezwolenie na przyjazd do Polski. Węgrzy grać będą w dniach 9 — 18 bm. W czasie swego tournee rozegrają oni mecze z AKS Chorzów, Wisłą Kraków, Polonią Piekary i ewent. z Polonią Bytom.

★ Asiński Bogdan znany polski zapaśnik wagi ciężkiej osiedlił się na stałe w Bytomiu Oddaje się on obecnie wyłącznie pracy instruktorskiej.

★ Jeden z czołowych piłkarzy śląskich Bąk (Naprzód Janów) nosi się z zamiarem przeniesienia się na stałe do Wrocławia

★ W tych dniach zmarł w Sosnowcu śp Marzec, były piłkarz Unii Sosnowiec Śmigłego Wilno a w latach powojennych Legii Warszawa Cześć Jego pamięci!

Klasa „A" Warszawy *startuje*

W najbliższą niedzielę rozpoczynają się w Warszawie mistrzostwa piłkarskie jesiennej rundy na rok 1947/48 Wobec braku kompletu partnerów (10 klubów), w pierwszą niedzielę mistrzostw rozegrane zostaną tylko trzy spotkania.

Znicz — Syrena w Pruszkowie, Jedność — Ruch w Ząbieńcu i Pogoń — Bura w Grodzisku Komplet drużyn grać będzie dopiero w październiku, kiedy wyłoniony zostanie definitywnie mistrz kl B a Grochów zakończy gry eliminacyjne.

★

Kwestia wyłonienia mistrza klasy B została z konieczności przedłużona o jeden tydzień Z powodu meczu Rob Repr Warszawy z ASC Basel w którym udział weźmie szereg zawodników Mokotowa pierwsze spotkanie finałowe Żyrardowianka — Mokotów wyznaczone na dzień 7 IX przełożone zostało na dzień 28.IX. (a)

Aż 33 kluby walczą *w śląskiej kl. A.*

KATOWICE. (Kor. wł.) W ub. niedzielę, 31 z m., rozpoczęła się we wszystkich klasach Śl. OZPN jesienna runda mistrzostw.

W tegorocznych mistrzostwach kl. A, bierze udział aż 33 kluby podzielone na 3 grupy po 11 drużyn, w tym ośmiu tegorocznych beniaminków A klasy. Na podstawie rozgrywek eliminacyjnych mistrzów i wicemistrzów poszczególnych grup kl. B, awans do klasy A wywalczyli: BBTS Bielsko, RKS Azoty Chorzów, Kop. Dębieńsko Czerwionka, Piast Pawłów, RUS 27 Orzegów, Hejnał Kęty, Eminencja Katowice i Ruch Radzionków Charakterystycznym jest, że przy układaniu kalendarzyka rozgrywek mistrzowskich kl A i podziale na grupy, nie brano pod uwagę AKS Chorzów, Ruchu Chorzów i Rymera Rybnik, których Śl. OZPN uważa za stuprocentowych przyszłych ligowców

Na podstawie decyzji WG i D Śl OZPN. do grupy I-ej zaliczono Naprzód Janów. Pogoń Katowice. WMKS Katowice. Concordię Knurów. HKS Szopienice Lechię Mysłowice, Walcownię Dziedzice, Ligociankę. Koszarawa Żywiec, BBTS Bielsko i Piasta Pawłów.

W grupie II znajdują się: ZZK Katowice Baildon Katowice, RKS Batory Chorzów. Wyzwolenie Michałkowice. Siemianowiczankę. Błyskawicę Radlin Kop Katowice Zabłocie Żywiec, Hejnał Kęty, Kop Dębieńsko i Eminencję Katowice-Dąb

W grupie III grać będą: Naprzód Lipiny, Slavia Ruda, Śląsk Świętochłowice, Polonia Piekary, Wawel N Wieś Śląsk Tarnowskie Góry, TS Huta Pokój Nowy Bytom. Czarni Chropaczów RKS 27 Orzegów, Azoty Chorzów i Ruch Radzionków

Na podstawie tego podziału, zorientować się można, że najsilniejszą jest grupa pierwsza, gdzie aż conajmniej 5 drużyn pretendować będzie do pierwszego miejsca Będą niemi: Concordia Knurów Naprzód Janów Lechia, HKS Szopienice i niedoszły tegoroczny ligowiec WMKS Katowice.

W grupie II walka o pierwsze miejsce powinna rozegrać się pomiędzy Naprzodem z Lipin, Śląskiem Świętochowice i ewentualnie piekarską Polonią

W grupie III najprawdopodobniej walka o prymat rozstrzygnie się pomiędzy zeszłorocznym wicemistrzem śląskiej A klasy — ZZK Katowice i katowickim Baildonem.

Panowie z gwizdkami

Na najbliższe spotkania o wejście do ligi w dniu 7.9 wyznaczono następujących sędziów do prowadzenia zawodów:

Polonia Byt. — Wisła w Bytomiu — p. Szpering z Łodzi

Ognisko — KKS Poznań w Siedlcach — p Fiedler z Warszawy.

Polonia W-wa — Polonia Świdn w Warszawie — p Chruściński z Krakowa

Szombierki — Motor w Szombierkach — p Sowała z Częstochowy

AKS — Grochów w Chorzowie — p Chmielak z Krakowa

Cracovia — Rymer w Krakowie — p Maślak z Poznania.

Gedania — Radomiak w Gdańsku — p Dabert z Poznania.

Orzeł — ZZK Łódź w Gorlicach — p. Grablec ze Śląska

RKU — Pomorzanin w Sosnowcu — p Seichter z Krakowa

Garbarnia — ŁKS w Krakowie — p Gruszka ze Śląska

Warta — Czuwaj w Poznaniu — p. Walcuch z Pomorza

Lublinianka — PKS Szczecin w Lublinie — p Pietrzykowski z Radomia

Tęcza — KKS Olsztyn w Kielcach — p Stachowicz z Pomorza

Tarnovia — Legia w Tarnowie — p Lasiński z Zagłębia

Widzew — Ruch w Łodzi — p Madej z Lublina

ŁKS nie daje za wygraną

ŁÓDŹ 3 IX (Tel wł) — ŁKS wysłał w środę pismo do PZPN prosząc o rewizję powziętej przez WG i D PZPN uchwały w sprawie unieważnienia meczu piłkarskiego Warta — ŁKS w Poznaniu

W motywach swych ŁKS podaje, że sędzia zawodów, p Nowakowski, przesłuchany jako świadek, zeznał, iż w chwili wykonywania przez Wartę rzutu wolnego, był odwrócony tyłem do piłki, a frontem do bramki ŁKS

P Nowakowski nie widział zatem, czy piłka była w grze w momencie odgwizdywania rzutu karnego za foul Czyżewskiego, czy też foul nastąpił w chwili, gdy Warta nie wykorzystała jeszcze rzutu wolnego.

Oświadczenie sędziego Nowakowskiego, że miał jedynie przeświadczenie, iż piłka była w grze, kłóci się wyraźnie z przepisami gry w piłkę nożną, które mówią, że sędzia musi widzieć wypadek zaszły na boisku, kończy w swym piśmie ŁKS i prosi o powtórzenie całego meczu.

(L)

Finisz piłkarski

nabiera kolorytu

LEDWO ochłonęliśmy po emocjach spotkania CSR — Polska, a już musimy wrócić do szarej rzeczywistości i walki o drogocenne punkty Niedziela 7 bm będzie świadkiem dalszych eliminacji o wejście do ekstraklasy, z tą tylko małą różnicą, że z pięciu grup tegorocznej klasy A zrobiła się jedna grupa

Do finału zakwalifikowały się zupełnie łatwo Legia W-wa, Ruch Wielkie Hajduki, Widzew Łódź, Tarnovia Tarnów i dość nieoczekiwanie Lechia z Gdańska

Między tą piątką rozegra się walka o wejście do Ligi, przyczym wejdą tylko trzy pierwsze zespoły Gra każdy z każdym, systemem punktowym, decydują punkty, a w razie równości, stosunek bramek.

W wymienionej piątce mamy dwóch „murowanych" kandydatów, to jest Legię i Ruch Na trzecie miejsce kandydują z równymi szansami Widzew, Lechia i Tarnovia Sądząc po ostatniej formie drużyn, najlepszą obecnie jest Lechia i Widzew.

Piątka A-klasowiczów rozegra w niedzielę dwa spotkania: Tarnovia z Legią w Tarnowie i Widzew z Ruchem w Łodzi W obu spotkaniach faworyzujemy raczej gości.

W pozostałych trzech grupach zobaczymy jak zwykle 13 rozgrywek.

W grupie I-ej „czarne koszule" goszczą u siebie imienniczkę ze Świdnicy. Stawiamy na Polonię warszawską, ale przypuszczamy, że będzie miała ciężką robotę z gośćmi, którzy mogą pochwalić się ostatnim zwycięstwem nad Szombierkami.

KKS poznański jedzie do Siedlec, aby wywalczyć nowe dwa punkty, zbliżające go do Ligi Szanse ma duże, a że tego samego dnia jego najpoważniejszy konkurent, Polonia bytomska, gości u siebie Wisłę i zapewnie ulegnie jej, więc też przypuszczamy, że różnica punktowa między obu konkurentami zmniejszy się zaledwie do dwu.

Szombierki spokają się z Motorem i zapewne wygrają Jednak nie mają już żadnych szans na ekstraklasę

Grupa druga jest również świadkiem sensacyjnego pojedynku na finiszu Walczą tam o promocję Rymer i RKU.

Narazie oba zespoły dzieli różnica 2 punktów, jednak najbliższa niedziela może sprowadzić tę różnicę do zera Rymer gra bowiem z Cracovią w Krakowie i niewątpliwie straci punkty, podczas gdy RKU na własnym boisku zmierzy się z Pomorzaninem, z którym na obcym terenie zremisowało 2:2 Tym razem RKU powinno wygrać.

Trzecim ewentualnym konkurentem może być Gedania Ale ostateczny sąd wydamy dopiero po niedzieli Jeśli kolejarze gdańscy pokonają Radomiaka, na co ich zresztą stać, to mogą rzeczywiście myśleć o Lidze.

Spotkania AKS — Grochów i Orzeł — ZZK Łódź nie wniosą do tabeli nic nowego i zakończą się prawdopodobnymi zwycięstwami gospodarzy.

W grupie III-ej mamy ciekawe spotkanie między ŁKS i Garbarnią w Krakowie W Łodzi wygrał ŁKS 3:1, ale obecnie zmieniła się forma drużyn i spodziewać się można, że tym razem Garbarnia będzie górą.

Pozostałe spotkania: Lublinianka — PKS Szczecin, Warta — Czuwaj i Tęcza — KKS Olsztyn to również przypuszczalne triumfy gospodarzy.

Reasumując, według stanu z ostatnich dni, przyszła Liga składać się będzie z „pewniaków" — Wisły Polonii W-wa, AKS, Cracovii, Warty, Garbarni, ŁKS, Ruchu i Legii W-wa, zaś do pozostałych czterech miejsc kandydować będą w zażartej walce Polonia Bytom i KKS Poznań, Rymer, RKU i Gedania oraz Lechia, Widzew i Tarnovia (gw).

Z całego kraju

NOWINY Z POZNANIA

★ Trzecia niedziela poznańskiej A klasy przyniosła największą niespodziankę w postaci porażki KS Dąb z poznańską Polonią w stosunku 1:2 Obchodząca swój 25-letni jubileusz poznańska Admira pokonała miejscowych Zjednoczonych 1:0. Luboński KS zwyciężył po zaciętej grze Prosne (Kalisz) 2:1, Ostrovia bez trudu pokonała Szamotulski KS 6:2. San (Poznań) zremisował w Jarocinie z tamtejszą Polonią w stosunku 3:3, Polonia (Leszno) pokonała na własnym boisku Unię (Swarzed) 4:1 Na czele tabeli po trzech rundach znajduje się w grupie I bez straty punktów Admira w grupie II Luboński KS

★ W dwudniowym spotkaniu tenisowym Surma (Poznań) zremisowała z zespołem HCP 7:7.

★ Pierwszy mecz o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego w boksie pomiędzy poznańskim KKS-em a Ostrovią zakończył się niespodziewaną porażką poznańskich kolejarzy 3:13.

★ KS Pałuczanka (Żnin) pragnąc spopularyzować wykopaliska wśród sportowców całego kraju, organizuje przy pomocy kierownictwa ekspedycji wykopaliskowej w dniu 7 bm. Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Pkieletowy do Biskupina

★ Pod hasłem „Szukamy sprinterki" organizuje w sobotę dnia 6 bm na własnym boisku sekcja lekkoatletyczna KS Warta, trójbój sprinterski dla pań niezrzeszonych — na dystansach 40, 60 i 100 metrów.

JUBILEUSZ W KALISZU

Jubileusz 10-lecia istnienia KS OMTUR w Kaliszu odbędzie się w dniu 7 b. m. Program przewiduje zawody o mistrzostwo kl. B Zjednoczeni Kępno — OMTUR. Bieg na przełaj na 3 km. Popisy tramwajarzy poznańskich w gimnastyce. Mecz piłki nożnej o mistrz kl. A Zjednoczeni Poznań — OMTUR Kalisz.

ŚLĄSK — RZESZÓW 2:2

RZESZÓW, (kor. wł). Mające się odbyć „Igrzyska Robotnicze" nie doszły do skutku z powodu fatalnych warunków atmosferycznych Odbył się jedynie mecz pomiędzy reprezentacjami Z R S S. Śląska i Rzeszowa. Skład Śląska oparty był na zawodnikach robotniczych klubów: Sosnowca, Będzina i Czeladzi, Rzeszów był reprezentowany przez OMTUR P. Z. Lot, zasilony czterema graczami K. S Ruch Gra mimo bardzo ciężkiego terenu na wysokim poziomie i prowadzona była w szybkim tempie. Bardzo ambitnie grający zespół Rzeszowa zasłużył na wynik remisowy, mimo, iż chwilami był słabszy od Ślązaków Bramki dla Rzeszowa zdobyli: Kędra i Napieracz dla Śląska prawe skrzydło oraz środek napadu.

W SOSNOWCU

SOSNOWIEC. RKU (Sosnowiec) — Brda (Bydgoszcz) 4:1 (1:1)

W towarzyskim meczu piłkarskim drużyna sosnowiecka, grała bez specjalnego wysiłku Pokonała zespół bydgoskiej Brdy 4:1 (1:1)

Bramki dla RKU strzelił Pilarek 2, Berger i Cerek po jednej Najlepszym graczem na boisku był prawoskrzydłowy RKU Dudek. Widzów 4.000.

★

K. S. Resovia Ib — K. S. OMTUR P. Z. Lot 3:0.

Zawody te rozegrano o mistrzostwo kl. B

KRAKÓW ZAMIAST KALISZA

Termin długodystansowych mistrzostw kolarskich Polski na torze nie uległ zmianie (21 bm.), natomiast zmieniono miejsce rozgrywki, mianowicie zamiast w Kaliszu mistrzostwa rozegrane będą w Krakowie.

MECZ ŚLĄSK — WARSZAWA POTWIERDZONY

WOZB otrzymał już zgodę okręgu śląskiego na mecz bokserski Warszawa — Śląsk w dniu 25 października w Warszawie i 21 grudnia rewanż na Śląsku.

WOZB zmienia lokal. Nowa siedziba będzie się mieściła przy ul. Puławskiej Nr 2.

Sztam przybywa do Warszawy w dn. 16 b m. i pozostanie do końca miesiąca. Będzie on prowadził zaprawę zawodników zaawansowanych oraz kurs doszkoleniowy dla instruktorów i przodowników.

300 racji żywnościowych P. K. Ol. zapewnił Związkowi Bokserskiemu na obóz przedolimpijski.

PROSTUJEMY POMYŁKĘ

Do sprawozdania z wyścigu kolarskiego w Radomiu z dnia 24 sierpnia wkradł się błąd, który niniejszym prostujemy, przepraszając jednocześnie organizatorów

Wyścig rozegrano na trasie 160 km o puchar „Życia Radomskiego", a nie o drużynowe mistrzostwo stolicy.

Po meczu Warszawa - Praga

tabela najlepszych nabiera weselszego oblicza

	100 m		200 m		400 m		800 m		1500 m		5000 m		110 pl.		400 pl.		4 × 100	
1.	Jaraczewski Ł.	10.8	Rutkowski	22.4	Buhl Bdg.	50.9	Wideł Kr.	2:00.5	Widerski Kr	4:08.8	Kielas Gd	15:34.4	Adamczyk Wr.	15.6	Puzio Kr.	57.4	H K S Bdg	44.5
2.	Buhl Bdg	10.9	Buhl	22.5	Piaskowy Kr.	51.4	Nowak Bdg.	2:01.3	Staniszewski W	4:11.1	Dzwonkowski	15:34.5	Gierutto War.	16.4	Małecki Wr.	61.3	H K S Lublin	45.3
3.	Białkowski Bdg	10.9	Lipski Siedl.	22.5	Puzio Kr.	51.6	Staniszewski W	2:01.6	Kubera Gd.	4:14.2	Boniecki Gd	15:44.3	Pawłowski Ł.	17.0	Drozdowski Sl.	61.4	H. K S Wybrzeże	45.4
4.	Kiszka Sl.	10.9	Białkowski Bdg.	22.6	Grzanka Bdg.	52.0	Statkiewicz War	2:02.1	Kwapień Kr.	4:14.8	Wierkiewicz P	15:55.3	Dunecki Tor.	17.0	Maciaszczyk Ł.	62.6	A Z S Ł.	45.6
5.	Małecki Wr.	11.0	Szymoszek Sl	22.8	Lipski Siedl.	52.2	Rzeźniczek Sl.	2:02.2	Wideł Kr	4:15.5	Kwapień Kr.	15:59.7	Małecki Wr.	17.2	Błaszczyński Wr	63.2	Cracovia	45.9
6.	Lipski Siedl.	11.0	Jaraczewski Ł.	22.[illegible]	Mach Gd	52.8	Widerski Kr.	2:02.2	Kłoda Sl.	4:16.1	Jurzak Sl	16:03.0	Skawina Kr.	[illegible].2	Sitarek Pozn.	64.2	A Z S Pozn.	46.2
7.	Grzanka Bdg.	11.0	Dunecki Tor	23.[illegible]	Rzeźniczek Sl	52.8	Nieroba Sl.	2:02.9	Czajkowski War	4:17.4	Ostolski War.	16:05	Maciaszczyk Ł.	17.4	Vorreiter Sl.	64.5	Zgoda Sw	46.4
8.	Rutkowski Pozn	11.0	Grzanka Bdg	23.0	Krawczyk Sl	52.[illegible]	Kubera Gd.	2:04.4	Nowak Bdg.	4:18.2	Czajkowski W	16:05.6	Kuźmicki Ł.	17.6	Palacz Sl	65.0	Pomorzanin Tor.	46.6
9.	Szymoszek Sl	11.1	Piaskowy Kr.	23.2	Kubera Gd	53.3	Zaprzał Sl	2:05.0	Dzwonkowski Wł.	4:13.2	Ferynice Kr	16:11.0	Vorreiter Sl.	17.7	Niemczyk Kr.	65.7	Syrena War.	46.6
10.	Piwowoński Kiel.	11.1	Mach Gd	23.4	Statkiewicz War.	53.6	Tokarski Tor.	2:05.2	Zaprzał Sl	4:18.3	Wasilewski Wł	16:11.4	Cetnarski Kr.	18.0	Pawłowski Ł.	66.6	Pogoń Kat.	46.7

	kula		dysk		oszczep		młot		w dal		wzwyż		tyczka		trójskok		4 × 400 m	
1.	Łomowski Gd	14.85	Łomowski Gd	44.50	Gburczyk War.	60.25	Kocot Sl	49.16	Adamczyk Wr	702	Kuźmicki Ł.	180	Morończyk War	382.5	Hoffman Pozn.	13.40	Cracovia	3:36.0
2.	Praski Sl	14.59	Gierutto War	14.20	Gierutto War	55.24	Kozubek Sl	47.00	Kiszka Sl.	691	Brzozowski Kiel	178	Małecki I Wr	360	Kuźmicki Ł.	13.34	H K S Bdg.	3:39.4
3.	Frywer Ł	14.43	Praski Sl	14.16	Szendzielorz Sl	54.62	Masłowski Tor.	44.90	Kuźmicki Ł.	679	Dręgiewicz Kr.	177	Borodziuk Biał	350	Skawina Kr	13.08	Wisła Kr.	3:40.7
4.	Gierutto War	14.28	Hoffman P.	12.92	Chmiel Sl	53.50	Deja Sl	44.06	Jagusz Sl.	666	Zwoliński War.	177	Frost Gd	340	Chmiel Sl.	12.87	Zgoda Sw.	3:42.0
5.	Adamczyk Wr	13.44	Dunecki Tor	40.43	Szelest War.	52.84	Więckowski Bdg	42.37	Hoffman Pozn.	666	Adamczyk Wr	176.5	Macherczyk Sl	340	Pawłowski Ł.	12.76	Pogoń Kat.	3:42.5
6.	Nowiński Szcz	13.19	Grzelski Ł.	40.38	Rytczak Ł	52.70	Sobecki Tor.	42.27	Skwarek Zam	662	Rogowski War.	176	Groman Biał.	340	Tużik Szcz.	12.72	Syrena War.	3:42.7
7.	Grzelski Ł.	13.14	Makulec Kr	40.17	Garncarczyk Ł	52.27	Sieckel Sl	40.35	Pawłowski Ł.	660	Antczak Wr	175	Mucha Częst.	340	Starybrat War.	12.69	A Z S Wr	3:46.0
8.	Kocot Sl	13.02	Owczarek Ł.	40.15	Mikrut Bdg	52.16	Krawczyk Pozn	3[illegible].95	Serafini Kr	654	Gierutto War.	175	Szendzielorz Sl.	340	Antczak Wr	12.62	Pomorzanin Tor.	3:47.0
9.	Makulec Kr	12.98	Lisiak Lub	40.04	Mrożewski Ł	52.05	Kiełpikowski Bdg	36.98	Szymoszek Sl	649	Siemiątkowski B.	171	Kurdelski Bdg.	332	Abramski Olsz.	12.51	Pafawag Wr.	3:49.0
10.	Zieleniewski Gd.	12.97	Kuźmicki L.	40.00	Hoffman Pozn	52.02	Seget Sl.	36.62	Stawczyk P.	648	Szmydke Ł.	171	Cerpisz War.	330	Zwoliński Lub.	12.44	A. Z. S. Łódź	3:49.9

Z CZTERECH rekordów sezonu jakie padły, w czasie meczu lekkoatletycznego Warszawa — Praga dwa stanowią rodzynki w tabeli. Na przekroczenie 60 m w oszczepie zdawało się, że będziemy musieli czekać kilka lat. A jednak Gburczyk sprawił wielką niespodziankę, poprawiając swój wynik o 6 metrów — po równorzędnej walce z rekordzistą Czechosłowacji, Kiesewetterem.

Gburczyk obiecuje wznowić racjonalne treningi i spodziewa się jeszcze ustanowienia rekordu życiowego. Szkoda, że ta decyzja nastąpiła już u progu sezonu.

DRUGĄ sakramentalną granicę stanowiło 7 m w skoku w dal, z którą wreszcie uporał się Adamczyk. Skocznia nie była w najlepszym stanie (deszcz) i Adamczyk miał kłopoty z rozbiegiem. Osiągnięcie w tych warunkach 7 metrów świadczy o b. dobrej formie wrocławianina.

Potwierdzeniem jej był wynik biegu przez płotki. W konkurencji tej Adamczyk startuje niezbyt często, bo nie ma z kim w Polsce walczyć. Pojedynek z reprezentantem Czechosłowacji dał w rezultacie rekord życiowy, wskazujący na wielkie możliwości Adamczyka w biegu na 110 m pł.

ŁOMOWSKI nie jest zadowolony z pchnięcia kulą. Obiecuje jednak przekroczenie 15 m w kuli i 45 m w dysku jeszcze w tym roku.

DWA nowe rekordy sezonu ustanowiono na mistrzostwach klubów związkowych. Kuźmicki przekroczył nieosiągalne dla specjalistów skoku wzwyż 180 cm. a Hoffman wysunął się na pierwsze miejsce w trójskoku.

Hoffman miał b. dobry dzień i osiągnął niezłe rezultaty w skoku w dal i rzucie dyskiem. Gdyby Hoffman potrenował się solidniej, mógłby w skoku w dal dojść znów do 7 metrów.

NAJWIĘKSZE zmiany notujemy na 800 m. Statkiewicz i Nieroba powiększyli grono kandydatów na przekroczenie 2 minut. Kubera i Tokarski znaleźli się na miejscu słabych Kurpesy i Świniarskiego.

Nie uwzględniamy w tabeli wyniku Nankego 1:59.5 na 800 m, gdyż bieg odbył się na krótszej o kilka metrów trasie.

Mamy nadzieję, że Nanke przy najbliższej okazji postara się znaleźć na liście przed pokonanymi przez siebie Nierobą i Tokarskim, których wyniki osiągnięte w normalnych warunkach — zamieszczamy.

Wśród sprinterów jedynie Kiszka urwał ze swego życiowego rekordu 0,1 sek.

DŁUGODYSTANSOWCY nie mają spotkań i wyniki ich stanęły w miejscu. A szkoda, bo jak widać z rzadkich startów są w formie dość dobrej.

Kielasa np. stać w tej chwili na znacznie lepszy wynik (15:15).

Jeśli w ostatnim miesiącu sezonu lekkoatleci przejawią ożywioną działalność, to niewątpliwie nasza tabela ulegnie dalszym zmianom.

Stanisław Sieniarski.

KURS SPADOCHRONOWY I MOTOROWY

Kadry Lotnicze przy Stołecznym Komitecie OMTUR zawiadamiają, że z dniem 1 października rozpoczyna się kurs spadochronowy I stopnia. Kurs będzie się odbywał w gmachu Stołecznego Komitetu OMTUR w Warszawie przy ulicy Mokotowskiej 24 w godz. 18—21-ej.

Zapisy przyjmowane są codziennie w Wydziale Stołecznego Komitetu OMTUR pod w/w adresem w godz. od 10 — 16-ej. Opłata za kurs wynosi 300.— zł. płatne przy zapisie.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że od 1 IX 47 r. przyjmowane będą orientacyjne zapisy na teoretyczny kurs wyszkolenia lotniczego motorowego który będzie zorganizowany w pierwszych miesiącach 1948 r.

PZB montuje ósemkę

PZB liczy się poważnie z dojściem do skutku Słowiańskich Mistrzostw Bokserskich i projektuje, celem wyłonienia reprezentacji polskiej mecz dwu teamów w Łodzi w dniu 17 bm.

Warta rozegra towarzyski mecz bokserski z Batorym w nadchodzącą niedzielę w Poznaniu. Dojdzie do ciekawych starć Sobczak — Nowara i Milak — Bazarnik.

Stella (Gniezno) pokonała Bielarnię z Kalisza w ramach mistrzostw drużynowych w stosunku 11:5. Cztery punkty Stella zdobyła w. o.

Gdańsk werbuje Białkowskiego

GDAŃSK, 3.9. (tel. wł.). W najbliższą sobotę, 6 bm. odbędzie się w Bydgoszczy międzyokręgowe spotkanie pięściarskie reprezentacji Pomorza i Gdańska. Gdańsk wystąpi w wielu kategoriach z nowymi nabytkami. W półciężkiej zadebiutuje w reprezentacji okręgów utalentowany Mechliński. Podobnie w muszej wystąpi Zieliński II, mistrz polskich juniorów, który zmierzyłby się z Gumowskim. Podobnie w koguciej walczyć będzie Kudłacik.

Układ poszczególnych par będzie prawdopodobnie następujący: Gumowski — Zieliński II, Borowicz — Kudłacik, Baranowski II — Drążkowski, Sowiński — Skierka. Walka ta zapowiada się bardzo interesująco, bowiem Sowiński, b. reprezentant Polski, wystąpi po raz pierwszy po dłuższej przerwie, Paliński — Iwański, Cebulak — Rajski, Szymański — Mechliński, Grabowski — Strzałkowski. W ciężkiej istnieje ewentualność, że wystąpi dawny zawodnik Warty — obecnie przebywający w Gdańsku — Białkowski. Zawodnik ten wysłał do swojego klubu prośbę o zwolnienie, a Gdańsk stara się o pozwolenie, ażeby Białkowski startował w reprezentacji okręgu.

Tak czy Nie...?

Przeczytaj uważnie Zastanów się i odpowiedz

W ORGANIE oficjalnym Belgijskiego Zw. Piłki Ręcznej „La Revue Belge de Volleyball" z lipca br. Roger Mazeau zamieszcza pod tytułem „Czy jesteś sportowcem?" szereg pytań skierowanych do sportowców, jako zawodników i jako widzów. Pytania te niezmiernie aktualne i na naszym terenie warto przytoczyć, ponieważ stanowią pewnego rodzaju egzamin z kultury i wyrobienia sportowego.

Oto pytania skierowane do sportowca jako zawodnika:

„Czy uprawiasz sport z zamiłowania do sportu?

Czy grasz dla twej drużyny, a nie dla samego siebie?

Czy wykonujesz polecenia kapitana drużyny bez krytyki?

Czy uznajesz bez dyskusji decyzje sędziego?

Czy umiesz nie pysznić się z wygranej i nie wpadasz w złość z powodu przegranej?

Czy wolisz przegrać niż postępować wbrew pojęciom honoru?

TAK — wtedy jesteś na dobrej drodze aby stać się sportowcem".

I do sportowca jako widza:

„Czy wzbraniasz się oklaskiwać sukcesy drużyny przeciwnej?

Czy gwiżdżesz, jeśli decyzja sędziego nie podoba ci się?

Czy chcesz żeby wygrała twoja drużyna, nawet wtedy jeśli na to nie zasługuje?

Czy szukasz zwady z widzami, którzy oklaskują drużynę przeciwną?

TAK — wtedy nie jesteś sportowcem. Staraj się nim zostać".

Nie wiemy jak egzamin ten wypadł wśród sportowców belgijskich. Wiemy natomiast, jak może wypaść u nas. Bo jeśli za sprawdzian kultury sportowej przyjąć odpowiedź TAK lub NIE na pytania Rogera Mazeau, to bez ryzyka większej omyłki można stwierdzić, że nie wszyscy nasi sportowcy są naprawdę sportowcami.

Krzyczą o tym niejednokrotnie tłuste czcionki tytułów ze szpalt pism sportowych, obrazują „kulturę" niektórych naszych sportowców sprawozdania z zawodów sportowych, a w szczególności z ringów bokserskich i boisk piłkarskich.

Niewątpliwą krzywdą dla wielu naszych sportowców byłoby oczywiście generalizowanie w ocenie ich kultury na podstawie zdarzających się — niestety jakże często—zajść na boiskach, awantur, pogróżek pod adresem sędziego lub wręcz atakowaniu go, ale biorąc sprawę ogólnie stwierdzić trzeba, że znaczna liczba naszych sportowców wykazuje zbyt słabe „morale" i że sportowców — nie w sensie wyrobionych mięśni, rozwiniętych instynktów walki, zacietrzewienia i fanatyzmu klubowego, ale sportowców prawdziwych, umiejących zachować się nienagannie zarówno na boisku, jak i trybunie, walczących zawsze „fair" — mamy zamało.

Gdzie tkwi przyczyna zła?

Sport jest dla wszystkich i wszyscy go dziś uprawiają. Inteligent obok robotnika, student obok rzemieślnika. Czy przyczyną jest więc może demokratyzacja sportu? Na pewno nie, bo sport u nas zawsze był demokratyczny. Przykładem nazwiska Kusocińskiego, Nojego, Czecha, Tłoczyńskiego i wielu innych, którzy przecież nie należeli do kasty uprzywilejowanej.

Ideałem sportowca jest połączenie walorów i zdolności fizycznych z wartościami moralnymi. A tych właśnie wartości moralnych w naszym sporcie brak.

Wydaje się, że w programie naszego wychowania fizycznego i sportu traktowanego zarówno wszerz, jak i sportu wyczynowego, brak jednego jeszcze elementu, tj. *wychowania sportowego*. Należałoby uprzytamniać i wpajać naszym zawodnikom, że obowiązkiem każdego sportowca jest nie tylko dbałość o zachowanie kondycji, nie tylko dążność do uzyskiwania coraz lepszych wyników, ale w niemniejszej mierze — *dobrowolne podporządkowanie się dyscyplinie, lojalność i uczciwość w walce.* Że honor drużyny czy zawodnika nie wtedy jest zagrożony, jeśli przegrywa — ale kiedy nie zachowuje się jak przystało na prawdziwego sportowca, bo na prawdziwe zwycięstwo składa się nie tylko wygrana, ale i dobre wrażenie.

Niech więc również nasi sportowcy odpowiedzą sobie uczciwie na pytania Rogera Mazeau. W ich świetle będą mogli sami siebie osądzić.

Janina Nowak
Sekretarz P. Z. P. R.

W Tarnowie na odbudowę Warszawy

Tarnovia (komb.) — RKS Świt (N. Sącz) 7:0 (4:0).

Zawody towarzyskie, z których czysty dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy. Przy mglistej pogodzie, na rozmokłym boisku odbyły się mało ciekawe zawody piłki nożnej. Tarnovia, która wystawiła z 4-ma graczami rezerwowymi łatwo pokonała drużynę Nowo Sądeczan. (or).

Refleksje z Kalisza

Tylko duże tory dla masowego kolarstwa

OSTATNIE zawody kolarskie w Kaliszu wyjaśniły rzecz niezmiernie dla przyszłości kolarstwa ważną, mianowicie, że torów o charakterze wyłącznie widowiskowym, tj. torów małych długości 333 m, jeżeli się myśli o sporcie masowym, budować nie można.

Tory małe, wspaniale widowiskowe, ze względu na mały promień wiraży, muszą posiadać znaczne pochylenia. Tory te są niebezpieczne i dostępne wyłącznie dla kolarzy wykwalifikowanych, dlatego też, jeżeli myśli się o sporcie masowym, należy budować tory nie mniejsze, jak 380 — 400 m, które nie tracą na atrakcyjności, a świetnie służą tak kolarzom doświadczonym, jak i początkującej młodzieży.

Nie można opierać się na wzorach zagranicy. Na zachodzie w większości wypadków, tory budują przedsiębiorcy, dla których celem jest wyłącznie zarobek i którzy bazują na atrakcyjności i kolarzach zawodowych. Natomiast związki sportowe i zarządy miast budują tory większe o mniejszych pochyłościach. Przykłady: Paryż: nowoczesny tor w Vincennes, 500 m niedawno przebudowany tor Parc des Princes 500 m, Buffalo 400, w Mediolanie najnowocześszy tor Vigorelli 397 m. Czechosłowacja — tor w Pardubicach — 400 m itd.

Na wyścigach kaliskich dobrze wypadli średnio i długodystansowcy, natomiast sprinterzy kompromitująco.

W spotkaniu trójkowym, zarówno Bek, jak i Kupczak zgubili głowy i pozwolili uciec długodystansowcowi Pietraszewskiemu, który zdublował obu, zdobywając pierwsze miejsce. Wprawdzie później obaj rywale walczyli zapamiętale o drugie i trzecie miejsce, jednak, biorąc całość, wyścig ten był niezwykle komiczny. Pietraszewski ustanowił niespotykany dotąd rekord, wyprzedzając obudwóch mistrzów sprintu na dystansie 1 km o przeszło 600 m.

Poza tymi dwoma sprinterami — niestety nowego narybku nie widać. Zdolności krótkodystansowca posiada Kadert, Wiśniewski, Popończyk i jeszcze kilku z młodzieży kolarskiej Warszawy, jednakże brak toru w stolicy zmusza jednych do treningów na szosie, a inni, jak Przybysz i Grabski po kilku wysiadkach z biegów szosowych ponad 100 km zniechęcili się zupełnie.

Fr. Szymczyk.

★

W piątek dn. 5 września w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Jana Boreckiego — „Bat", żołnierza AK Batalionu Kilińskiego odbędzie się o godz. 6.30 rano nabożeństwo żałobne w Kościele Ks. Ks. Pallotynów.

Puchar Davisa został w U.S.A.

Yankesi są dziś bezwzględnie lepsi

ale Australijczycy umieli przegrać

JAK było do przewidzenia, puchar Davisa pozostał w U. S. A. Ostatni etap tegorocznej walki finalisty międzystrefowego — Australii i obrońcy pucharu — USA zakończył się na kortach Forest Hills zdecydowanym zwycięstwem USA 4:1. Ten jeden punkt jaki zdobyła Australia, był jednak niespodzianką. Nikt naogół nie mógł przypuszczać, by Australijczycy, którzy ani w Wimbledonie, ani na mistrzostwach USA nie odegrali w deblu większej roli — zdołali Yankesom w finale pucharu Davisa wyrwać punkt w tej właśnie grze. Jeśli miała być niespodzianka, to raczej można było jej oczekiwać w ew. przegranej Schroedera w singlu.

Wynik gier brzmiał:

J. Kramer — D. Pails 6:2, 6:1, 6:2.

T. Schroeder — J. Bromwich 6:4, 5:7, 6:3, 6:4.

J. Kramer, T. Schroeder — J. Bromwich, C. Long 4:6, 6:2, 2:6, 4:6.

T. Schroeder — D. Pails 6:3, 6:8, 4:6, 9:7, 10:8!

J. Kramer — J. Bromwich 6:3, 6:2, 6:2.

Prymat Jacka Kramera jest widoczny. Obie swe gry pojedyncze wygrał łatwo i przekonywująco, potwierdzając raz jeszcze, że stanowi dziś klasę dla innych nieosiągalną.

Porażka Kramera w deblu według meldunków, nadeszłych z U. S. A. tłumaczona jest słabą grą jego partnera. Schroeder grał w deblu poniżej swych możliwości. Kramer po zorientowaniu się w sytuacji, zmniejszył gaz, by oszczędzić się na singla. Inna rzecz, że w deblu Australijczycy wznieśli się tym razem na szczyty swych umiejętności. Fenomenalny był zwłaszcza, zdaniem angielskiego korespondenta „Daily Telegraph" — Colin Long, i jemu to Australia zawdzięcza swój honorowy punkt. Long był znakomicie szybki, i zdobył się w uderzeniu i serwisie na tak wielką siłę, iż zaskoczyła ona przeciwników. Żywiołowość Longa uzupełnił Bromwich mózgiem. Jego zagrania były pełne finezji i inteligencji. W sumie znakomita para Yankesów musiała tym razem uledz.

W singlu silniejszym punktem Australijczyków był jednak D. Pails. Bardzo niewiele brakowało by w trzecim dniu nie wygrał 2-giego punktu Schroeder przechylił szale zwycięstwa na swoją stronę tylko dzięki największemu wysiłkowi i większej dozie szczęścia. Szczęście to właściwie dopisało mu pierwszego dnia.

W czwartym secie, gdy prowadził z Bromwichem już 4:2, schwycił go skurcz dłoni tak silny, iż nie mógł utrzymać rakiety. Przepisy w takich wypadkach są nieubłagane. Powinien być przyznany walcower na korzyść Bromwicha. Jednak nie uczyniono tego. Grę przerwano wprawdzie, ale tylko po to, by masażysta swymi energicznymi zabiegami doprowadził dłoń Schroedera do władania. Od tej chwili masaż ręki Schrodera powtarzał się po każdym (!) gemie, aż do ukończenia meczu.

Opinia była zaskoczona. Gest Australijczyków spotkał się z ogólnym uznaniem.

— Przecież mogli protestować — a nie uczynili tego. Ich kapitan sportowy Roy Cowling nie interweniował — choć miał pełne prawo — stwierdza Fred Perry, którego siłą niemal powstrzymano na trybunie, gdyż chciał wkroczyć na kort, by zamanifestować iż zabiegi masażysty wobec Schroedera są w tym wypadku niedozwolone, a także i to, że wobec niemożności dalszej gry, punkt powinien być przyznany Australii.

Przepisy są przepisami — oczywiście są ważne i należy je przestrzegać. Są jednak takie, jak tu wydarzenia, kiedy prawdziwy sportowiec nie chce (choć ma pełne prawo) z nich korzystać. Australijczycy *nie chcieli zdobywać punktu, dlatego, że przeciwnik wskutek chwilowej kontuzji nie mógł walczyć.*

Nie jest to jedyny w historii walk o puchar wypadek tak sportowo pojętego stanowiska partnera. Miłym obowiązkiem będzie dla nas, gdy przypomnimy, że podobny wypadek o jeszcze bardziej zasadniczym znaczeniu miał miejsce w spotkaniu Polska — Niemcy w 1939 r. Niemcy w deblu wskutek niedyspozycji Henkla nie mogli wystawić zapowiedzianej pary. Zaczęły się targi. Odwołano się telefonicznie z kortów Legii do Londynu, do Głównej Komisji Sędziowskiej rozgrywek o puchar Davisa. Odpowiedź brzmiała: Punkt wobec niemożności wystawienia przez Niemców zapowiedzianej pary należy się w deblu Polsce. Ale... czy chcecie zdobywać punkty... przy zielonym stoliku?

I po skończonej rozmowie z Londynem zadecydowano, iż Polska zgadza się i przyjmuje inne zestawienie pary niemieckiej. Deble przegraliśmy (zresztą i my wystawiliśmy parę rezerwową). Ale gdybyśmy wówczas poszli jedynie po linii przepisów, osiągając w. o. punkt z debla, mielibyśmy z Niemcami mecz wygrany (I. Tłoczyński, jak wiadomo, wygrał oba single, zdobywając 2 pkt.).

Dlatego rozumiemy i potrafimy ocenić podobny gest sportowców Australijskich. (sg).

Zygmunt Weiss

Zaczęliśmy od chmurek, dziś trafiamy do tarczy

Kariera i tajemnica powodzenia

mistrzyni świata Kurkowskiej-Spychajowej

SIEDMIOKROTNA mistrzyni świata w strzelaniu z łuku, Kurkowska-Spychajowa jest w Warszawie, w przejeździe z mistrzostw w Pradze do Sztokholmu, gdzie pracuje w polskim poselstwie. Doskonała to okazja, aby złożyć jej wizytę.

Na stole piętrzy się jej dorobek z ostatnich mistrzostw: 2 kryształy, srebrny puchar, srebrny herb miasta Pragi, 8 medali (w tym 6 złotych i 2 srebrne oraz złote odznaki od łuczniczych związków Belgii i Francji.

SUKCES OD PIERWSZEGO STARTU

Zainteresowanie Kurkowskiej sportem łuczniczym sięga r. 1926, kiedy na zebraniu Rodziny Wojskowej, apelowała do audytorium o uprawianie łucznictwa. Utworzono sekcję łuczniczą, zaangażowano znanego w owych czasach instruktora Łotockiego i zabrano się do pracy. W dwa lata potem Kurkowska odniosła zwycięstwo na pierwszych narodowych mistrzostwach Polski.

Poszły na bok sporty, które dotychczas uprawiała Kurkowska, a więc: szermierka, pływanie, wioślarstwo i strzelanie z broni. Kurkowska całkowicie poświęciła się sportowi łuczniczemu i w 1931 r. na pierwszych mistrzostwach świata we Lwowie, gdzie nie było jeszcze konkurencji kobiecych, zajęła drugie miejsce za Polakiem Sawickim. W tymże roku powstała Międzynarodowa Federacja Łucznicza z siedzibą w Warszawie. W rok później Kurkowska na mistrzostwach świata w Warszawie zdobyła pierwsze miejsce na 70 m.

WRESZCIE KONKURENCJE KOBIECE

Od 1933 r., daty mistrzostw świata w Londynie, z udziałem Ameryki z poza państw europejskich, wprowadzono konkurencje kobiece. Sukces Kurkowskiej był tu całkowity: zdobyła mistrzostwo na wszystkie dystanse i zarazem ogólne.

W 1934 r. mistrzostwa w Szwecji z udziałem Francji, Belgii, Norwegii, Szwecji, Anglii, Czechosłowacji i Polski i znów mistrzostwo w rękach Kurkowskiej.

W 1935 r. Kurkowska na mistrzostwach w Brukseli była chora i strzelała tylko dla zespołu, który też odniósł zwycięstwo. 1936 rok — Praga i Kurkowska zdobywa znów mistrzostwo. W rok później w Paryżu Kurkowska była tak dalece chora, że lekarz zabronił jej startować, ale:

— Czwarta w zespole była gorsza ode mnie — opowiada Kurkowska — więc musiałam startować.

Rezultat: zespół nasz zdobył I miejsce, a Kurkowska indywidualnie była czwarta. Rok 1938 — Londyn. Kurkowska zdobywa mistrzostwo na krótkie dystanse. W ostatnim roku przed wojną na mistrzostwach w Oslo Kurkowska zdobyła znów ogólne mistrzostwo.

Następuje przerwa siedmioletnia i w 1946 r. Kurkowska jedzie na mistrzostwa do Sztokholmu. Przyjechała za późno, na trening nie było czasu, dopiero tutaj otrzymała sprzęt, to też musiała zadowolić się czwartym miejscem.

MISTRZOSTWA W PRADZE

Wreszcie tegoroczne mistrzostwa w Pradze. Całkowity sukces Kurkowskiej: sześć pierwszych miejsc i ogólne mistrzostwo. Konkurencja: 21 zawodniczek siedmiu narodowości.

— Byłam zupełnie osamotniona — opowiada Kurkowska o mistrzostwach w Pradze. — Serdecznie opiekowali się mną Szwedzi („Godzina 12, Janina obiad". — „Godzina 8, Janina spać"). Na mistrzostwa miało przyjechać trzech naszych zawodników. Nazwiska ich figurowały na tablicy, kwatery były zarezerwowane, przez megafon ciągle ich wywoływali. Nie przyjechali, a szkoda, bo Skrzypkowski ze Zgierza ma takie wyniki, jak Szwed, który zdobył mistrzostwo.

— Podczas mistrzostw odbył się kongres, na którym postanowiono przeforsować łucznictwo na Igrzyska Olimpijskie. Na Londyn jeszcze nam się to nie uda, chcemy tam tylko urządzić mistrzostwa i pokaz, ale w Finlandii na Olimpiadzie w 1952 r. z pewnością łucznictwo będzie już w programie.

Kurkowska pokazuje mi biuletyn Międzynarodowej Fed. Łuczniczej. W tabeli rekordów widnieje jej nazwisko pięciokrotnie, po razie — Szwedki Heilborn i Angielki Simon. Zespołowo na długie dystanse rekord należy do Polski, na krótkie — do Anglii, ogólnie — do Polski.

73-LETNIA ZAWODNICZKA

— Sportem łuczniczym bardzo interesuję się w Polsce — zwierza się Kurkowska — ale brak sprzętu natrafia na poważne przeszkody. Sprzęt krajowy nie jest przystosowany do zawodów na dużą skalę, zagranicą zaś nie można go dostać. Ostatnio zamówiliśmy w Szwecji (cały świat strzela sprzętem szwedzkim) 100 łuków, ale nam odmówiono. Wiceprezes Zawiślański jeździ po całej Polsce, organizując kursy łucznicze i wszędzie napotyka na duży zapał młodzieży. Łucznictwo to piękny sport — zapala się Kurkowska — i ma tę zaletę, że nie zna granicy wieku. 73-letnia Angielką Nettleton zdobyła w r. z. trzecie miejsce na mistrzostwach świata.

Zapał naszej mistrzyni udziela się skolei i mnie. Chcę zobaczyć łuk zbliska, przyznam się ze wstydem, że nie miałem dotychczas okazji do tego.

SPRZĘT ŁUCZNICZY — TO ISTNE CACKO

Kurkowska wyjmuje długie pudło — jakby od skrzypiec i z nabożeństwem wydobywa zeń składany łuk i strzały. Drugi łuk pozostaje wewnątrz. Istne cacka. Proszę o zademonstrowanie złożenia się z łuku. Oto pozycja przy strzale na 70 m.

— Przy odległości na 70 m mam utrudnione strzelanie — objaśnia Kurkowska —. bo grotem musiałabym celować w niebo, ale w tym roku znalazłam na to sposób: ustawiam kułak na tarczy i wypuszczam strzałę.

Strzała jest leciutka i zdumiewam się, że w ogóle doleci na 70 m.

Kurkowska szybko uświadamia mnie:

— Na pewno doleci, a przecież panowie strzelają jeszcze dalej, bo na 90 m, a Indianie w Peru nawet na 300 yardów!

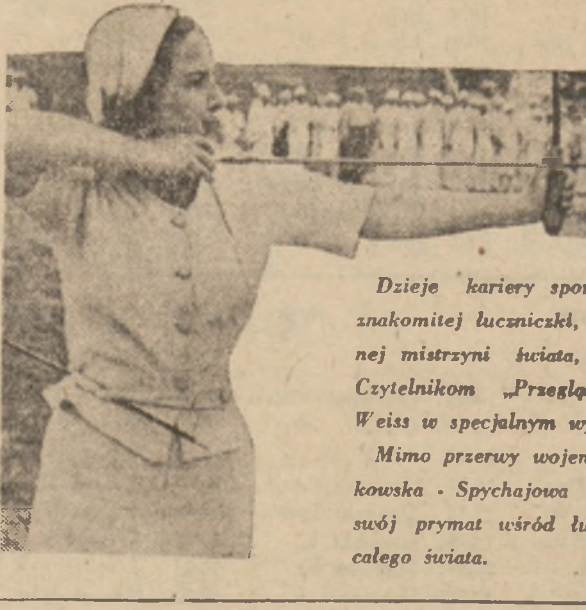
— W przyszłym roku — opowiada z zapałem — zastosuję przy strzelaniu mój wynalazek. Zamówiłam w fabryce krótszy łuk i wówczas będę celowała po prostu grotem do tarczy. Łuk będzie miał wtedy silniejszy wyrzut.

— A więc to pani tajemnica na przyszłe mistrzostwa — zagaduję — może o tym nie pisać?

— Nic podobnego, w Pradze powiedziałam już o tym wszystkim moim konkurentkom, w naszym sporcie nie ma tajemnic, wszystko robi się dla wspólnego dobra. I oto wyniki: zaczęliśmy od chmurek, dziś trafiamy do tarczy.

Kurkowska ma trzy łuki, dar od Szwedów, ale zabiera ze sobą tylko jeden. Dwa zostawia, z czego jeden na próbę dla znanego przed wojną podróżnika — harcerza Jelińskiego, który chce zająć się produkcją podobnych łuków w Polsce, drugi łuk będzie dla Związku. Wiceprezes Zawiślański, który z takim zapałem organizuje w kraju kursy łucznicze, nie ma czym demonstrować ich. Z tegoż łuku będzie korzystała również i siostrzenica Kurkowskiej, Maria Kondracka, której mistrzyni nasza wróży świetną karierę.

— Chciałabym, aby mistrzostwo zostało w rodzinie — mówi Kurkowska.-- Marysia jest bardzo zdolna i jeśli tylko będzie miała czas trenować, to w roku przyszłym będzie mogła jechać ze mną na mistrzostwa świata.



Dzieje kariery sportowej tej znakomitej łuczniczki, wielokrotnej mistrzyni świata, opowiada Czytelnikom „Przeglądu" red. Weiss w specjalnym wywiadzie.

Mimo przerwy wojennej, Kurkowska-Spychajowa utrzymała swój prymat wśród łuczniczek całego świata.

Finisz Buhla



zapewnił mu zdecydowane zwycięstwo w biegu na 400 m. Młody zawodnik HKS Bydgoszcz jest jednym z najlepiej zapowiadających się naszych lekkoatletów.

Sędzia pod parasolką



Lekkoatleci nasi mimo ulewnego deszczu uzyskali szereg doskonałych wyników na zawodach Praga — Warszawa. Okazuje się, że najlepszym sposobem na bicie rekordów jest silna, międzynarodowa konkurencja. Na zdjęciu sędzia mierzący wyniki skoku w dal.

Niespodzianki w boksie pomorskim

Krzemiński znokautowany

W niedzielę rozpoczęły się na Pomorzu pierwsze mecze o drużynowe mistrzostwo okręgu. Stały one pod znakiem niespodzianek.

W Chełmży miejscowa Legia pokonała zeszłorocznego mistrza Zjednoczeni w stosunku 9:7. Wyniki: w muszej Szalkowski przegrywa z Borowiczem (Z), w koguciej Radke (L) wypunktował Jóźwiaka. W piórkowej Dormowicz uzyskuje zwycięstwo nad Wilczyńskim (Z), w lekkiej Sowiński (Zj) wygrywa z Meszyńskim na skutek dyskwalifikacji. W półśredniej Paliński góruje przez trzy starcia nad Richterem (Zj), w średniej Cebulak wypunktował Sosnkowskiego (Zj). Bartosiński (Legia) przegrywa na punkty z Pollakiem w wadze półciężkiej. Walka w ciężkiej pomiędzy Chyłą (Zj), a Lutobarskim zakończyła się wynikiem remisowym. W ringu sędziował Poteracki, na punkty Danielewski i Ciesielski. (ko).

W Inowrocławiu zanotowano ubiegłej niedzieli drugą niespodziankę w postaci przegranej zeszłorocznego wicemistrza KKS-u z Inowrocławia z toruńskim Gryfem. Niespodziewane zwycięstwo odniósł młody, lecz ambitny zespół toruński, który zdaje się, że w tym roku odegra niepoślednią rolę w boksie pomorskim.

Największą niespodzianką tego meczu była przegrana Krzemińskiego przez k.o. z 18-letnim Gloniakiem. Zaznaczyć wypada, że Krzemiński po raz drugi przegrał z tym zawodnikiem przez k. o.

Wyniki techniczne. W muszej bardzo ładną walkę stoczyli (zawodnicy Gryfu na pierwszym miejscu), Gumowski i Szulc II. Mistrz Polski Gumowski wypunktował Inowrocławianina. W koguciej Krzemiński przegrywa w II starciu przez k.o. z Gloniakiem. W piórkowej Przybylski ulega na punkty rutyniarzowi Mrozowskiemu. W lekkiej Styranowski, mając pierwszą rundę wysoko przegraną, w II starciu potężną kontrą zwala na ring Kozłowskiego. W półśredniej remisowe spotkanie stoczyli Nowak z Ceglarskim. W średniej rewelacja boksu pomorskiego Szymański nokautuje już w pierwszym starciu Wieczorka. W półciężkiej Zmorzyński łatwo wypunktował Kawalka oraz w ciężkiej Zielaskiewicz przegrywa przez k. o. z Zielińskim. W ringu walki prowadził Rozmarynowski z Bydgoszczy. (ko).

Na pływalni w Wejherowie

WEJHEROWO 5.IX. (Tel. wł.). W Wejherowie rozgrane zostały zawody pływackie z udziałem zawodników Bydgoszczy, Torunia i Gdyni. Zwyciężyli pływacy gdyńscy, mający w swych szeregach mistrza Polski, Marchlewskiego (Grom). Pływak ten na 100 m st. dow. osiągnął 1:06,2. Poza tym na uwagę zasługują postępy młodych pływaczek Gromu, a specjalnie utalentowanej Teissere, która na 100 m uzyskała 1:34, a na 400 m — 8:13.

Wyniki techniczne — panowie: 200 m st. grzb. 1) Grześkowiak (Toruń) 3:35, 2) Dalkiewicz (Gdynia) 3:35,1. 100 m st. grzb. 1) Piotrowski (Bydgoszcz) 1:32,8, 2) Nowacki (T) 1:34,6. 100 m st. dow. panów 1) Marchlewski (G) 1:06,2, 2) Bartoszewicz (G) 1:17,9. 200 m st. dow. 1) Bartoszewicz (G) 3:07,9. 400 m st. dow. 1) Bartoszewicz 6:44,8. 100 m st. kl. 1) Dalkiewicz (G) 1:33,9, 2) Gawlak (G) 1:35,9. 5x50 st. dow. 1) Gdynia 2:55,4, 2) Bydgoszcz, 3) Toruń.

Panie: 100 m grzb. 1) Gąsiorowska (B) 1:51, 2) Kłosowska (G) 1:54. 200 m st. kl. 1) Kośnikówna (G) 4:00,5, 2) Gąsiorowska (B) 4:01,7. 400 m dow. 1) Teissere 8:13, 2) Jaroszewska (T) 8:17,5. 100 m dow. 1) Teissere 1:34, 2) Jaroszewska 1:39. 100 m kl. 1) Woźniak (B) 1:48,4, 2) Kośnikówna 1:49,4.

Koszęcin tętni życiem sportowym

Ośrodek szkoleniowy OMTUR-u wydaje już plony

ŚWIEŻY sierpniowy ranek — przez pokryte błyszczącą rosą ścieżki starego parku sprężystym krokiem idzie na plac ćwiczeń sportowa OMTUR-owa młodzież.

Koszęcin tętni życiem — ten znany już w całej Polsce ośrodek szkoleniowy OMTUR-u, przez który w ciągu ostatnich lat przewinęły się już pokaźne rzesze sportowców, nie próżnuje i w bieżącym sezonie.

PIŁKARZE GRAJĄ DO ZMROKU

Trener P. Z. P. N.-u Koncewicz radzi sobie, jak może z pokaźną około 50 osób liczącą grupą piłkarzy. Wszyscy chcą natychmiast grać, — wszystkim się wydaje, że tylko przez grę mogą osiągnąć poprawę swej formy.

Trener jest innego zdania — wpierw opanowanie ciała i piłki, wpierw poznanie podstawowych zasad techniki i taktyki, a dopiero po tym gra. Nie podobało się to początkowo przyszłym „sławom piłkarskim", po kilku jednak dniach zrozumieli wartość owych ćwiczeń, a obecnie spełniają w mig każde polecenie swego kierownika.

Toteż codziennie boisko roi się od różnokolorowych sylwetek piłkarzy, którzy w różnych układach, dwójkami, trójkami, w kole, w miejscu, lub w biegu podają, strzelają na bramkę, czy stopują piłkę.

Trener Koncewicz dogląda wszystkiego, chodzi od grupy do grupy, poprawia, tłumaczy, zachęca...

FRUWAJĄ OSZCZEPY

Kilkadziesiąt metrów od boiska piłkarskiego, na dużej otoczonej lasem polanie, ćwiczą lekkoatleci. Jest ich również dość pokaźna ilość — bo około 70, w tem kilkanaście kobiet.

Właśnie odbywają się przygotowania do rzutu oszczepem. Piękna ta konkurencja ma wielu zwolenników i to zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet.

Instruktorka P. Z. L. A. J. Babrajowa, po niedawnym powrocie z Czechosłowacji, gdzie zapoznała się z nowoczesnymi metodami treningu, dokłada wszelkich starań, by przekazać je uczestnikom. Z niemniejszą gorliwością pracują nad poprawieniem stylu i formy uczestników pozostali instruktorzy, a to R. Janicki i Z. Abramowicz.

DZIEWCZĘTOM PODOBA SIĘ SZCZYPIORNIAK

Trzecim „obozem", odbywającym się w Ośrodku równocześnie z piłkarskim i lekkoatletycznym jest kurs piłki ręcznej.

Również tu obsada jest dość liczna, ponad 50 młodych chętnych dziewcząt przybyło tu z różnych ośrodków, by nauczyć się gry w piłkę koszykową, siatkę czy szczypiorniaka.

Niełatwe też zadanie ma instruktor P. Z. P. R.-u Toliński, chcąc w ciągu 14 dni zapoznać uczestniczki z zasadami wszystkich gier. Najłatwiej przyswajalny jest szczypiorniak, — najwięcej zmartwienia przysparza piłka koszykowa. Niejednokrotnie padają słowa zwątpienia:

— My się tego chyba nie nauczymy, to takie trudne.

Nieposłuszna początkowo piłka, teraz coraz częściej dochodzi do miejsca przeznaczenia — nieopanowane, twarde początkowo ruchy, nabierają miękkości i harmonii.

Po południu mecz szczypiorniaka Bytom — Kraków. Młode, sympatyczne Ślązaczki choć przed przyjazdem do Koszęcina nie wiedziały, co to jest szczypiorniak — dziś grają już całkiem dobrze.

Toteż po pełnym emocji przebiegu spotkanie kończy się ich zwycięstwem.

OBY JAK NAJWIĘCEJ OŚRODKÓW TEGO RODZAJU

Wieczorem na obszernym pałacowym dziedzińcu odbywa się apel. Nazajutrz po kolacji zakończenie kursów. W pięknej sali stoi odświętnie ubrana OMTUR-owa młodzież. Krótko a serdecznie przemawiają znani OMTUR-owi sportowi działacze: kierownik W. Sp. KC OMTUR Glinka, Przew. Rady Naczelnej OMTUR Obrączka, kier. Wydz. Wyszk. KC OMTUR Boski.

Niemniej serdeczna odpowiedź jednego z uczestników kursu — potem bukiety kwiatów dla instruktorów za ich pracę i część oficjalna skończona.

Dobrze czuje się OMTUR-owa młodzież w Koszęcinie. Poznaje tu nietylko zawiłe arkana sportu, ale uczy się równocześnie tak ważnej w życiu umiejętności, jak współżycia w gromadzie, uczy się być pożyteczną jednostką w społeczeństwie.

Oby tego rodzaju Ośrodków, jak Koszęcin, było jak najwięcej.

(to)

MIĘDZYNARODOWY KALENDARZ PIŁKARSKI

Udało nam się skompletować pierwszy kalendarz międzypaństwowych spotkań piłkarskich w sezonie 1947/48.

W kalendarzu tym mogą się oczywiście zdarzyć pewne zmiany lub uzupełnienia, niemniej jednak zorientuje on miłośników piłkarstwa w międzynar. programie spotkań.

14.IX: Wiedeń — Austria — Węgry.
14.IX: Sztokholm — Szwecja — Polska.
17.IX: Helsinki — Finlandia — Polska.
21.IX: Bruksela — Belgia — Anglia.
21.IX: Amsterdam — Holandia — Szwajcaria.
5.X: Praga — CSR — Austria.
2.XI: Genewa — Szwajcaria — Belgia.
9.XI: Wiedeń — Austria — Włochy.
19.XI: Londyn — Anglia — Szwecja.
25.XI: Lizbona — Portugalia — Francja.
22.II.1948: Glasgow — Szkocja — Belgia.
3.IV: Londyn — Anglia — Francja (amat.).
4.IV: Paryż — Francja — Włochy.
18.IV: Amsterdam — Holandia — Belgia.
18.IV: Bruksela — Belgia — Luksemburg.
18.IV: Wiedeń — Austria — Szwajcaria.
4.V: Sofia — Bułgaria — Polska.
6.V: Antwerpia — Belgia — Holandia.
7.V: Praga — CSR — Anglia.
15.V: Turyn — Włochy — Anglia.
17.V: Bern — Szwajcaria — Szkocja.
25.V: Paryż — Francja — Szkocja.
6.VI: Bruksela — Belgia — Francja.
15.VI: Praga — CSR — Francja.
20.VI: Zurych — Szwajcaria — Szwecja.

Ponadto w maju (brak bliższej daty) rozegrane zostaną spotkania Szwecja — Holandia i Norwegia — Holandia, w czerwcu zaś Szwecja — Belgia.

KONFERENCJA SĘDZIÓW

Konferencja warszawskich sędziów bokserskich przed zbliżającym się sezonem odbędzie się w sobotę dnia 6 bm. w lokalu WOZB (Górny Ujazdów).

Kto zostanie mistrzem gór?

W niedzielę odbędzie się w Jeleniej Górze kolarski wyścig o górskie mistrzostwo Polski. Trasa długości około 120 km będzie prowadziła z Jeleniej Góry koło Wieńca Zdrój, dalej przez Piotrowice, Szklarską Porębę, Bierutowice, Karpacz, Krzyżatkę do Jeleniej Góry.

Do zawodów wpłynęły zgłoszenia najlepszych kolarzy z całej Polski z zeszłorocznym mistrzem górskim Gabrychem, wicemistrzem Badoniem (obaj z Krakowa) i Józefem Kapiakiem (Warszawa) na czele.

Oprócz wyżej wymienionych kandydatami do tytułu mistrzowskiego są: Napierała, będący w doskonałej formie i Pietraszewski z Łodzi. Pietraszewski zaopatrzył się w Pradze w pierwszorzędny sprzęt, a mając praktykę z górskiego wyścigu Praga — Karlowe Vary — Praga, ma duże szanse w Jeleniej Górze.

Do czołówki powinni zakwalifikować się m. in.: Wandor, Motyka, Wrzesiński; Grynkiewicz i Rzeźnicki.

Na szerszej arenie debiutować będą po dłuższej przerwie kolarze lubelscy z przedwojennym zawodnikiem Łożą na czele.

Gabrych pilnie przygotowywał się do mistrzostw, trenując się w Zakopanem. Badoń od tygodnia przebywa w Szklarskiej Porębie, trenując na trasie wyścigu. Również Napierała już od poniedziałku przebywa w Jeleniej Górze.

Odpowiedzi Redakcji

Piłkarze WKS Legia Warszawa — za miłe pozdrowienia z wycieczki do Słowacji serdecznie dziękujemy.

P. Edmund Ejnik — Na pierwsze pytanie da panu wyczerpującą odpowiedź Polski Związek Atletyczny — Warszawa, Grzybowska 23 m 33, na drugie zaś PZB — Poznań, Al. Marcinkowskiego 20.

P. Otto Mieczysław, Środa Wlkp. — Odpowiedź na interesujące pana pytania znajdzie pan w numerach Przeglądu Sportowego, o przesłanie których zwrócił się pan do naszej administracji.

„Początkujący kolarz" — 1) zawody torowe rozgrywane są na różnych dystansach, przyczym w sprincie na dystansie 1000 m mierzy się czas ostatnich 200 m, 2) główną cechą roweru turystycznego, biorącego udział w wyścigu, jest rama przystosowana do wzrostu zawodnika, 3) w sprawie zawodów dla rowerów turystycznych proszę zwrócić się do Warsz. Okręg. Zw. Kolarskiego (Wilcza 22), który wkrótce organizuje podobne zawody.

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada

miesięcznie	zł 72.—
kwartalnie	zł 208.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy"

CENY OGŁOSZEŃ

za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 68 zł. tłustym drukiem 100 % drożej.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 870-03. Skrytka pocztowa 181.

B — 38115 Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34. Odbito w drukarni „Wiedza", „Robotnik" — Nr 1.